

Zwiedzamy Wilno cz.2

Autor: Tadeusz Dach

Wstaliśmy wczesnie, ponieważ już o 7.00 była zbiórka w recepcji. Jeszcze poprzedniego dnia ustalono, że posługujemy się czasem polskim, żeby nie przestawiać czasu w zegarkach i telefonach. Wszyscy, po podróży z poprzedniego dnia, wstali wypoczęci i z dobrym humorem. Śniadanie mieliśmy na miejscu. W hotelu jest jadalnia (w piwnicy), natomiast nie ma żadnego baru czy też restauracji. Po śniadaniu, wszyscy razem poszliśmy na parking przy hotelu „Panorama”, gdzie znajdował się nasz autokar. Niestety, ten nieduży odcinek drogi (ok. 400 m), biegający czas pod górką, dał nam we znaki szczególnie najstarszym uczestnikom naszej wycieczki. W następne dni autokar już podjeżdżał pod wejście hotelu. Na parkingu, przy autokarze, spotkaliśmy się z panią Aliną Obolewicz, która jest przewodnikiem i to ona miała nam pokazać Wilno i Troki. Jest ona Polką zamieszkałą w Wilnie. Już po chwili siedzieliśmy w autokarze i ruszyliśmy w okolice Starówki. Tam, tuż przy Ostrej Bramie, wysiedliśmy i dalej ruszyliśmy już pieszo. Najpierw jednak przewodniczka opowiadała o historii tego miejsca oraz o samym obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po przejściu pod Bramą weszliśmy na wileńską starówkę. Do kaplicy w Bramie mieliśmy wrócić w niedługim czasie. Poszliśmy do znajdującej się w pobliżu cerkwi Świętego Ducha. Jakże inny jest wystrój jej wnętrza, w porównaniu do innych cerkwi prawosławnych. Widzieliśmy już ich wiele, choćby na Ukrainie, przeważnie „kapiące”; z otorem z ogromną ilością ikon. W cerkwi tej był typowy ikonostas, jednak przeważała w nim kolor zielony! Odbывало się tam nabożeństwo. Od 1850 roku uczyniono wileńską sanktuarium męczenników Antoniego, Jana i Eustachego, których szczątki już wcześniej były przechowywane w cerkwi. Obecnie najważniejszym elementem cerkwi są zmumifikowane ciała wymienionych wyżej trzech wileńskich kapłanów. Są one wystawione w centralnej części wileńskiej, ubrane zawsze w odwileńskich szatach. Wierni wierzą, że posiadają one cudowną moc i przechodzą obok nich dotykając stóp lub też nawet je całując. Po opuszczeniu cerkwi poszliśmy do Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Z powodu zimna nie było otwartego okna kaplicy wychodzącego na ulicę. W kaplicy modlono się i śpiewano pieśni. Wewnątrz, początkowo była planowana msza wileńska po polsku, w której mieliśmy uczestniczyć jednak, ponieważ było to pierwszy piątek miesiąca i było zbyt dużo osób miejscowych, msza wileńska odbyła się w znajdującym się tu obok kościele św. Teresy. Kościół ten jest duży z ładnym wystrojem wnętrza. Sporym zaskoczeniem był fakt, gdy po rozpoczęciu mszy wileńskiej, razem z księdzem wyszło trzech ministrantów ubranych w białe komże i były to osoby z naszej wycieczki! Byli to: Wójt Gminy Rymań – Mirosław Terlecki, pan Mariusz – nasz pilot oraz Leszek Siamburski. Ksiądz prowadzący mszę, zaraz na początku, zapowiedział, że msza wileńska będzie miała do pewnego nietypowy przebieg. Poinformował też wiernych w jakiej intencji msza się odbywa, wymieniając między innymi „pielgrzymów” z Gminy Rymań. Później była liturgia słowna, którą odczytał M. Terlecki, a następnie pan Mariusz śpiewał psalm. Uduchowieni udziałem w mszy wileńskiej, mogliśmy dalej zwiedzać Wilno. Niestety, zaczął padać do pewnego intensywny deszcz i początkowe plany, jakie miała przewodniczka w odniesieniu do naszej grupy trzeba było zmieniać. Pojechaliśmy w okolice katedry wileńskiej, gdzie zapoznaliśmy się z jej historią. Największe zainteresowanie wzbudziła kaplica królewska, a w niej obraz św. Kazimierza, który ma namalowane trzy dłonie. Jak podają przekazy, początkowo malarz, który malował obraz, chciał zmienić jej ułożenie i wcześniej namalowaną ręką chciał zamalować. Zawsze jednak ona niejako „wychodziła” spod nałożonych farb i w końcu postanowiono ją zostawić. Członków z wycieczki udało się później do podziemi, gdzie między innymi oglądaliśmy grobowce królewskie, a wśród nich miejsce pochówku Barbary Radziwiłłówny. Pogoda dalej nie była dla nas miłą. Cały czas padał deszcz. Pojechaliśmy autokarem pod budynek kościoła Sapiechów (kościół św. Michała i klasztor bernardynek), który obecnie jest muzeum, a znajdując się w nim, między innymi, najstarsze na Litwie skarby kościelne jak monstrancje, naczynia liturgiczne, relikwiarze, ale także ubiory biskupów i wiele, wiele innych eksponatów (niestety, nie wolno tam wykonywać zdjęć). Byliśmy też obok kościoła św. Anny, którym tak zachwyciła się Napoleon Bonaparte, że chciał go przenosić do Paryża oraz zwiedzaliśmy kościół Bernardyński, który jest obecnie w remoncie. Później poszliśmy jeszcze do muzeum A. Mickiewicza, które mieści się w jednym z jego dawnych mieszkań. Oprawdajacy po nim z ogromną swadą i humorem opowiadał o życiu naszego poety, podczas jego pobytu w Wilnie. Zbiorowe zdjęcia naszej wycieczki pod pomnikiem A. Mickiewicza zakończyły zwiedzanie miasta w pierwszym dniu naszego pobytu w Wilnie. Później wróciliśmy do hotelu, aby przygotować się do spotkania z seniorami wileńskimi w Domu Kultury Polskiej, ale to już historia na następny opowieść. Zobacz więcej zdjęć ze zwiedzania Wilna: {gallery}Podroze/GOPS/Wilno2{/gallery}